Nr. 32. Warszawa, 10 sierpnia 1930. **Rok IV.**
Nał. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
ul. Lipowa Nr. 4a m. 4. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

O JEDNOSĆ WSI

Przewodnie myśi zawarte w artykule wstępnym pod tyt. „Rocznice" i w następnym artykule „Spółdzielczość, jako osnowa prawa rolniczego" — zniewalają do zastanowienia się nad tem co się wśród nas i naokół dzieje.

Wieś jest przygnębiona i schorzała, a każdy organizm w takim stanie, czy pojedyńczy czy zbiorowy, jest pozbawiony odporności, a tem samem podatny do niebezpiecznych wpływów pod różną postacią. Potrzeba nam uzdrowienia i ono przyjdzie, jeżeli będzie jedna wola, jedno pragnienie, jedno serce, jak to Szanowny Redaktor napisał. To wszystko jest w nas, bo gdzież by się podziało, jeśli przed dziesięciu laty z taką siłą wystąpiło. Chwilowo jesteśmy w rozsypce i oszołomieniu, co nietrudno wyrozumieć. Rozpolitykowanie wsi, sztuczne rozbudzanie przeróżnych nienawiści lub zgoła chorobliwych i fantastycznych apetytów — odwróciło oczy i odciągnęło ręce od pracy, uniemożliwiło zwarcie wogóle. Wrogowie Polski zręcznie zatamowali potężny i groźny dla nich rozwój rolnictwa, tej największej i najistotniejszej siły naszego kraju. Nareszcie przyszedł kryzys gospodarczy, jako następstwo zapoznania i zdeorganizowania rolnictwa. Jednostki i organizacje świadome i mocne tężeją i zespalają się w chwilach biedy. Nasze zbyt mało uświadomione słabe i skłócone środowisko, walcząc każdy na swem podwórku z kryzysem, jak gdyby wini swe własne organizacje, zaniedbuje je i opuściwszy ręce, pozwala się im rozpadać lub conajwyżej wegetować nędznie. Stawianie żądań jedynie Rządowi, nie wystarcza, musimy z siebie wytworzyć samopomoce pod różnemi postaciami, jak np. spółdzielczość w celu podniesienia zyskowności produkcji rolnej i handlowej. Przy niezbędnem stosowaniu premjowego wywozu zboża nieodzowne jest jakościowe ujednostajnienie tego zboża, co również dotyczy wszelkich produktów, hurtownie wysyłanych zagranicę. Tylko przez zrzeszenie w organizacjach rolniczych drobni rolnicy mogą się tego nauczyć i to osiągnąć; niestety znikoma ilość gospodarzy do nich należy. Wielkie przestrzenie są w posiadaniu drobnych rolników, niewspółmierną do obszaru jest ich wytwórczość, nie mówiąc już o jakości wytworzonych produktów; tem samem opłacalność warsztatów jest mała, a częstokroć żadna. Główna przyczyną takiego stanu jest nieumiejętność gospodarowania, nierachunkowość, nieorjentowanie się w konjukturach bieżących i niechęć do zbiorowej pracy i wspólnych usiłowań. — W pierwszym rzędzie na drodze praktycznej zaradzić mogą tym brakom kółka rolnicze, kółka hodowlane, mleczarnie spółdzielcze i różnego rodzaju spółdzielnie rolniczo - handlowe. — Zamiast ciągłych napaści jednego odłamu społecznego na drugi i walk politycznych zaognianych przez różne gazety i piśmidła, co źle świadczy o rozumie i uczciwości piszących, patrjotycznym obowiązkiem prasy powinno być dążenie do wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa. W interesie wsi, jak i całej Polski pilną i konieczną jest naprawa położenia ekonomicznego, do czego może nasza prasa przyczynić się licznemi wskazaniami praktycznemi i rzeczowemi. Jedną z takich spraw pilnych i praktycnych stanowi wyżej poruszona sprawa organizacyj rolniczych.

St. Wehr.

Jabłonka, dn. 24.VII.30 r.

CZY WIESZ?...

Zbyt częste zajścia graniczne, jakie miały miejsce na polsko-niemieckiej granicy od czasu wycofania wojsk ewakuujących Nadrenję, winny być dla nas przestrogą i przypomnieniem, że jesteśmy z dwu stron otoczeni wrogami, którzy ciągle dybią na naszą wolność i nasze dobro.

W walce z nimi, na własne siły jedynie liczyć możemy. Tylko z mocarstwową potęgą Polski liczyć się będą państwa. Tylko nasza własna armja obroni nas przed zaborczem dążeniem wroga.

Jednak przyszła wojna nie tąk będzie wyglądać jak dotąd. Nader szybki postęp techniki lat ostatnich zmienia radykalnie sposoby walczenia; o ile bowiem dotąd bezpośrednio

podlegało niszczycielskiej sile wojny jedynie wojsko, a względnie okolice przyfrontowe, o tyle przy współczesnej technice walki, cały kraj zmienia się w jeden wielki front, a nieprzygotowane do walki państwo w ciągu niewielu dni może być zniszczone doszczętnie przez nieprzyjacielskie samoloty.

Każdy obywatel winien dobrze zdawać sobie z tego sprawę, każdemu bowiem w przyszłej wojnie bezpośrednio grozi niebezpieczeństwo i wszyscy muszą być do niej przygotowani.

Zadanie obrony ludności wewnątrz kraju zostało powierzone przez Państwo strażom pożarnym. Pozatem nad odpowiedniem przygotowaniem ludności do przyszłej wojny pracuje Liga Obrony Pow. i Przeciwgazowej.

Ja ze swej strony postaram się na tem miejscu podać krótki przegląd gazów bojowych, które stały się obecnie najgroźniejszą bronią.

Gazy bojowe ze względu na ich działanie dzielimy na: duszące, trujące, źrąco-parzące i drażniące.

Do duszących zaliczamy:

1) chlor — jest to gaz barwy żółto-zielonej, silnie duszący, o bardzo przykrym zapachu.

2) fosgen — gaz bezbarwny, o zapachu zgniłego siana lub kartofli. Człowiek wdycha fosgen bez wyraźnego podrażnienia dróg oddechowych (tylko przy silnej koncentracji wywołuje kaszel), poczem występują objawy obrzęku płuc.

3) dwufosgen — działa podobnie jeno silniej jak fosgen. Jest cieczą bezbarwną o zapachu zgniłych owoców.

4) chloropikryna — ciecz o charakterystycznym ostrym zapachu; wywołuje łzawienie i ból oczu, w silniejszem stężeniu — duszenie, kaszel i wymioty.

Do gazów trujących zaliczamy:

1) kwas pruski, który działa bardzo silnie; wywołuje paraliż ośrodków oddechowych i ruchowych i powoduje śmierć w przeciągu paru minut. Jest rzeczą bezbarwną, o zapachu gorzkich migdałów.

2)tlenek węgla (czad), jest na ogół znany, gdyż wydziela się z pieca o ile zbyt wcześnie zasunięto połączenie z kominem (szyber). Stąd częste bywają wypadki zaczadzenia, jest to gaz bezbarwny, bez zapachu i smaku, powoduje bicie serca, zawrót głowy, utratę przytomności i śmierć.

Gazami źrąco-parzącemi, a zarazem najstraszniejszemi w działaniu są iperyt i luizyt. Iperyt jest to ciecz oleista o charakterystycznym zapachu musztardy względnie chrzanu. Posiada własność pełzania, tak że naprzykład kropla iperytu dostanie się na obuwie, to może ona pełznąć do góry. Przy zetknięciu ze skórą wywołuje silne poparzenie, przyczem najpierw występuje zaczerwienienie, poczem tworzy się pęcherz, następnie kropla iperytu posuwa się wgłąb, aż do kości, tworząc ranę bardzo trudno gojącą. Para iperytu działa na płuca i oczy. Luizyt działa podobnie jak iperyt, jeno bez porównania silniej i szybciej. Jest to również ciecz oleista bezbarwna prawie — zapachem przypomina zapach pelargonji.

Pozatem rozróżniamy gazy drażniące o działaniu rożnem. Zaliczamy do nich:

1) bromek benzylu, który jest cieczą bezbarwną o ostrym zapachu i wywołuje silne łzawienie oczu.

2) Kamit — ciało stałe, żółte, w stanie rozpylonym silnie działa na oczy; wywołuje łzawienie i obrzęk powiek, a przy dłuższem działaniu prowadzi do utraty wzroku.

3) chloroacetofenon jest również ciałem stałem o zapachu czeremchy. Działa podobnie jak kamit.

4) sternity. Nazwą tą obejmujemy szereg gazów, które występują normalnie jako ciała stałe, koloru żółto-zielonkawego i wywołują silne kichanie, kończące się często krwotokiem z nosa.

W następnych numerach postaram się zobrazować sposób używania gazów bojowych da celów wojennych, oraz sposoby obrony przed nimi.

Tadeusz Korczak.

Wychowanie młodzieży, a ucieczka ze wsi

Nie można powstrzymać w pewnym sensie zmiejszenia (urbanizacji) wsi; chodzi tylko o to, co wieś z miast przejmuje. Dotychczas sprawa się przedstawia, źle, gdyż młodzież wiejska nie jest przeważnie przygotowana do zetknięcia się z miastem, zresztą w miestach najłatwiej widzi to, co miasto ma najgorszego. Ponieważ rolnik coraz więcej będzie miał stosunków z miastem, trzeba więc młodzież zawczasu do tego przygotowywać. Idzie o to, aby młodzież wiejska umiała rozróżniać dobre strony życia miejskiego od złych i aby nie uważała w mieście wszystkiego za ładne i pożądane, a wszystkiego na wsi (siebie w to włączając) za niedoskonałe i ubogie. Oczywiście sądzi się te rzeczy zwykle powierzchownie: to, na co wieśniacy patrzą w mieście jak na wzór piękna, kulturalni mieszkańcy miast uważają często za miernotę; natomiast rzeczywiście wartościowe strony życia miejskiego nie pociągają ludzi ze wsi. I w mieście trzeba ciężko pracować, i w mieście jest wiele biedy. Szych pociąga, dopóki się go uważa za złoto. Otwórzmy na to oczy naszej młodzieży, a siła przyciągania zmniejszy się o 50 procent.

Podstawą zabezpieczenia młodzieży wiejskiej przed atrakcjami miejskiemi musi być siła moralna, dana jej przez dobre wychowanie w szkole wiejskiej, a zwłaszcza w rodzinie. Otóż tu jest słaba strona: najczęściej nie dopisuje wychowanie rodzinne. A rodzina musi dać dziecku kręgosłup moralny. W rodzinie powinno się nauczyć zamiłowania do swego zawodu, co jest największem szczęściem w życiu; nauczyć się szacunku dla ludzi, dla rodziców i starszego rodzeństwa, dla siebie, jako porządnego młodego człowieka, który chce być dobrym członkiem społeczeństwa; wreszcie w rodzinie musi się nauczyć dziecko zwykłej uczciwości, wierności, odpowiedzialności za obronę interesów innych członków rodziny. A przy tem wszystkiem konieczne jest wychowanie towarzyskie, zwłaszcza da tlych rolników, którzy biorą udział w życiu publicznem — a na to dziś każdy musi być przygotowany. Wieśniak musi w urzędzie, w stowarzyszeniu, w mieście zachowywać się, jak człowiek dobrze wychowany. Wtedy młodzież zrozumie, że często stać będzie na wyższym poziomie niż **„eleganci"** miejscy, którzy jej dziś tak imponują. Przez dobre wychowanie towarzyskie — formalne — moralne — usunie się z jednej strony nieśmiałość , graniczącą ze służalstwem, a z drugiej — pyszałkowstwo i bufonadę. Trzeba wychować pokolenie, które będzie wiedziało, co jest złe, a co dobre; da mu to niezbędną pewność siebie w postępowaniu. Trzeba wychować „wieśniaka - dżentelmena".

Najtańsze i najdroższe miasto w Polsce

Według osatnich obliczeń spadek kosztów utrzymania w Polsce w porównaniu do 1927 r. jest dość znaczny i wynosi 18,2%.

Największy spadek kosztów utrzymania wykazuje województwo poleskie — 24,7%.

Najtańszem miastem w Polsce (z większych miast) jest Łódź, gdzie spadek kosztów utrzymania wynosi 20,7%. Najdroższem natomiast miastem jest Sosnowiec, gdzie spadek kosztów utrzymania wyniósł tylko 15,6%. Pośrednie miejsca zajmują: Lwów i Wilno—20,2%, Poznań—19,5%, Lublin — 18,5%, Warszawa — 17,4%, Katowice—16%, Kraków — 14,9%, Bydgoszcz — 14% spadku kosztów utrzymania w porównaniu do 1927 r.

Pogoda w sierpniu ma być piękna i słoneczna

Pol. Inst. Meter. przepowiada: Według przypuszczeń obszar depresyjny, zalegający cały kontygent europejski trwać będzie jeszcze kilka dni. Na sierpień spodziewana jest pogoda piękna i słoneczna. Oby tylko i tym razem PIM nie zawiódł...

Wykonanie programu rolnego

Wywiad u p. ministra rolnictwa d-ra Leona Janta-Połczyńskiego

Przedstawiciel jednej z agencyj prasowych zwrócił się do p. ministra Janta-Połczyńskiego z prośbą o wyjaśnienie, jak przedstawiają się prace Ministerstwa Rolnictwa dotyczące wykonania programu rolnego, przygotowanego przez konferencję opinjodawczą.

P. minister udzielił poniższych informacyj:

Po ogłoszeniu rozporządzeń, dotyczących podwyżek cła na pszenice, mąkę i tłuszcze wieprzowe, oraz premji wywozowych na zboże, pierwsza serja prac, zmierzających do walki z kryzysem rolniczym, została zakończona. Jeśli porównamy to, co zostało już zrealizowane, z uchwałami konferecji, to przekonamy się, że postulaty jej zostały częściowo lub całkowicie wprowadzone w życie.

Pragnę zwrócić uwagę na doniosłość podwyżek celnych. Cło na pszenicę w wysokości 17,50 zł. za 100 kg. winno nas bronić przed zbytecznym jej przywozem. Przywóz ten wydaje się tembardziej zbędnym, że obszar pszenicy wzrósł znacznie, co nam daje prawdopodobieństwo nietylko samowystarczalności ale także nadwyżki wywozowe.

Podwajając cło na tłuszcze wieprzowe, ministerstwo zgodziło się na wniosek Ministerstwa Przem. i Handlu, że rafinerjom krajowym, które przerabiają pewne nadwyżki surowca krajowego, udzielone będą ulgi celne na przywóz nierafinowanego surowca. Min. Przem. i Handlu przypuszcza, że w ten sposób wytworzy się szybko, dzięki pewnego rodzaju premjowaniu produkcji, rodzimy przemysł tłuszczowy.

Dziedzina premji wywozowych wykazuje najwyraźniej jak dalece postulaty kół rolniczych, choć zasadniczo słuszne, muszą być z konieczności redukowane przy zetknięciu się z rzeczywistością możliwosei finansowych.

Konferencje rolnicze wypowiedziały się za premjowaniem wszystkich zbóż i przetworów zbożowych, żywca i przetworów mięsnych, jak również przetworów ziemniaczanych. Realizacja tych postulatów wymagałaby przeszło 100 milj. zł. co dla skarbu państwa jest nie do przyjęcia. Rząd powziął decyzje raczej ustanawiając premje wywozowe na pszenicę, żyto i jęczmień w dotychczasowej wysokości na czas do 31.X. r. b. oraz podwyższając z 15 zł. na 25 zł. premje dla bekonów, których wywóz ma dla naszej hodowli ogromne znaczenie.

Nie przyznając premij na owies, rząd wychodził z założenia, że wobec nieurodzaju, nadwyżek nie będziemy mieli, oraz że dalsze premjowanie byłoby szkodliwe z chwilą, gdy Niemcy całkowicie premjowanie owsa zarzuciły. Zgadzając się tylko na unormowanie problematu premij wywozowych, ministerstwo zwróciło się do organizacyj rolniczych o wskazanie, jakie artykuły należy w pierwszym rzędzie premjować. Nie można bowiem żądać premjowania wszystkich produktów bez względu na możliwości skarbowe, ponieważ Skarb przeznaczyć może na ten cel pewną sumę, którą należy celowo wykorzystać.

W dziedzinie kredytów powiększono do 100 milj. zł. sumy, przeznaezone przez Bank Polski na kredyt rejestrowy i zastawowy. Ministerstwo porozumiało się z bankami, rozprowadzającemi ten kredyt, aby formalności, związane z jego udz.elaniem, były możliwie małe i aby kredyty te docpodziły do rolników przy stopie Banku Polskiego, powiększonej najwyżej o 2½ %. Kredyty te nie będą zatem kosztować więcej niż 9%. Wyzyskiwanie ich wstrzyma od podaży ok. 10 milj. q. zboża co przyczynić się może do ustabilizowania cen w kraju niezależnie od konjunktur międzynarodowych. Ponadto banki państwowe dały obietnicę, że kredyty nie uregulowane przez rolników w wyniku zeszłorocznego przesilenia, nie będą ścigane w miesiącach pożniwnych.

W sprawie przemiału Komitet Ekonomiczny Ministrów ustanowił zasadniczą normę 60%-ową. Według ankiety, przeprowadzonej w Niemczech, przy wolnym przemiale, którego domagały się u nas organizacje rolnicze, większość żyta, (około 80%) miele się według norm, od 65% do 75%. Dlatego też nowa ustawa niemiecka przewiduje, żo chleb żytni wypiekać wolno tylko z mąki 65%-owej. W Niemczech przy wolnym przemiale, którego domagały się u nes organizacje rolnicze, większość żyta, (około 80%) miele się według norm, od 65% do 75%. Dlatego też nowa ustawa niemiecka przewiduje, że chleb żytni wypiekać wolno też tylko z mąki 65%-owej. W Niemczeeh liczą, ze dzięki temu konsumcja żyta wzrośnie o kilkanaście procent. U nas analogiczna decyzja Komitetu Ekonomicznego może być dla rolnictwa korzystniejsza.

Jeśli dodam, że ostatnio zreorganizowanego kompletnie państwowe zakłady przemysłowo-zbozowe, i że w radzie tych zakładów zasiada obecnie 4 przedstawicieli rolnictwa, stanowiąc z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa większość, to wyczerpię najważniej zarządzenia, poczynione w walce z przesileniem rolniczem. Najbliższe półrocze wymagać będzie przedewszystkiem reorganizacji aparatu rolniczo-handlowego W zakresie przemysłów rolniczych trzeba będzie wydać szereg niezbędnych zarządzeń. Skurczenie się plantacyj buraczanych w województwach centralnych i południowych o 36% w roku stanowi poważne zagadnienie.

Pomimo trudności, w jakich rolnictwo się znajduje, nie wacham się wezwać rolników do spokoju i równowagi. Jestem przekonany, że spekulacja nieraz będzie próbowała przez panikę sztucznie wywołać baissę. Uważam się jednak za uprawnionego do wyrażenia opinji, iż *zwyżka cen zbożowych nastąpić może w ciągu rozpoczynającego się roku gospodarczego.* Sprzęt bowiem będzie naogół w Europie gorszy, niż w r. ub., a ogromny spadek cen w Ameryce spowoduje tam skurczenie się obszaru obsiewu, co przyczyni się do usunięcia światowej hiperprodukcji. Z faktem tym winni polscy rolnicy poważnie się liczyć.

Rzecz prosta, że w walce z przesileniem rolniczem, trzeba być zawsze przygotowanym do opanowania sytuacji nieprzewidzianych. Dlatego też uważam za możliwe, że dotychczasowe zarządzenia będą musiały pod niejednym względem ulec uzupełnieniom lub zmiauom.

Jak rolnicy pragną uregulować handel zbożem

W tych dniach odbyło się posiedzenie związku organizacyj rolniczych Rzplitej Polskiej, na którem rozważano w związku z rozesłanym przez ministerstwo przemysłu i handlu kwestjonarjuszem sprawę organizacji handlu zbożem. Po przeprowadzeniu dyskusji powzięto następującą uchwałę:

„Czynnikiem powołanym do zracjonalizowania stosunków panujących w dziedzinie handlu zbożem powinna być u nas podobnie jak i w innych krajach, spółdzielcza organizacja rolniczo-handlowa. Skup zboża i utrzymywanie na prowincji zboża na poziomie cen giełdowych jest zadaniem spółdzielni lokalnych. Nadmiar skupionego przez te spółdzielnie zboża, który nie może być ulokowany na rynku miejscowym, powinien być odbierany przez centrale spółdzielcze. W wykonaniu tych zadań organizacje spółdzielcze powinny korzystać z pomocy państwa, która powinna polegać nietylko na dostrczaniu niskoprocentowego kredytu obrotowego, lecz również na budowie lokalnych spichrzów i elewatorów, oddawanych na dogodnych warunkach do eksploatacji lokalnym spółdzielniom.

W obecnym momencie centrala spółdzielni rolniczych, działająca na terenie województw centralnych, południowych i wschodnich znajduje się w bardzo trudnych warunkach finansowych, co nie pozwala na ponoszenie ryzyka związanego z operacjami zbożowemi i na wykonywanie w zakresie obrotu zbożowego tej roli do jakiej z natury rzeczy jest powołana. Wobec tego rolę centrali odbiorczej w stosunku do spółdzielni rolniczo-handlowych powinny podjąć zastępczo państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, zawierając odpowiednie umowy z centralami organizacyj rolniczo-handlowych".

Wobec przyjęcia tej uchwały zw. organizacyj rolniczych uważa za niepotrzebne powoływanie do życia nowej centralnej insetytucji handlu zbożowego.

Co piszą gazety?

KWIATKI ADMINISTRACJI SKARBOWEJ

„Gazeta Powszechna" porusza z odwagą zasługującą na uznanie sprawę administracji skarbowej w sprawie podatkowej i pisze między innemi co następuje:

Nie jest dla przeciętnego obywatela zrozumiałem, jak władze skarbowe mogą dopuścić do tego, że jedni z płatników zalegają z placeniem podatków od szeregu lat, jak widzimy np. na Śląsku, gdzie książę Pszczyński zalega z płaceniem 14 miljonów podatków, podczas gdy innym wymierza się rozmyślnie podatki za wysoko i przeprowadza się egzekucję bardzo gorliwie.

Aby obrzydzić podatnikom wszelkie reklamacje władze skarbowe reklamacje te załatwiają po 6 latach od ich wniesienia. Ponieważ wniesienie reklamacji nie zwalnia od zapłacenia w terminie podatku, więc droga dla wszelkiego rodzaju dowolności stoi tu szeroko otworem.

Czytelnicy nasi niejednokrotnie domagają się od nas poruszenia tych ważnych spraw. Dostarczają nam też jasne dowody. Mamy w ręku np. decyzję komisji odwoławczej dla podatku dochodowego przy Wielkopolskiej Izbie Skarbowej. Decyzja wydana 28 marca 1930, doręczona płatnikowi 15 lipca 1930 r., a załatwiająca odmownie reklamację od wymiaru podatkowego za rok 1924.

To jest rzecz niesłychana! Tembardziej, że nie mamy tu do czynienia z wypadkiem odosobnionym, ale z regułą.

Pod adresem naszych gospodarzy zaś wyrażamy jedno życzenie: każdy winien prowadzić książkowość gospodarszą. Bez książkowości nie może się dziś już obejść nawet mały warsztat rolny. Książki gospodarcze przemówią wyraźniej do umysłów urzędników skarbowych i przyczynią się one z jednej strony do usunięcia nadużyć, z drugiej zaś do ustania narzekań. Hasłem dnia winno dziś być na wsi prowadzenie książkowości.

Zbyt rzadko są te sprawy poruszane i dlatego też jesteśmy świadkami takich faktów, o jakich pisze „Gazeta Powszechna"

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 9 po Zielonych Świątkach, zapisana u św. Łukasza w rozdziale XIX. w. 41-47.

Onego czasu, gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad niem mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co go ku pokojowi twemu: a teraz zakryte jest od oczów twoichi Albowiem przyjdą na ciebie dni, i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem: i obległą cię cię i ścisną cię zewsząd: I na ziemię cię obalą j synów twoich, którzy w tobie są: a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dlatego iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedających w nim i kupujących mówiąc im: Napisano, iż dom mój dom modlitwy jest A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w kościele.

KALENDARZYK

10	Sierpnia	**Niedziela 9** po Ziel. Św. Wawrzyńca m.
11	„	Poniedziałek, Zuzanny p., Tyburtiusza
12	„	Wtorek, Klary p., Hilarji m.
13	„	Środa, Hipolita i Kasjana mm.
14	„	Czwartek, Wig. Euzebjusza m.
15	„	**Piątek, Wniebowzięcie N. M. P.**
16	„	Sobota, Joachima, Rocha w.

MICHAŁ JĘDRZEJA 38

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

Wreszcie wykluczywszy po rozmaitych uliczkach taksówka zatrzymała się przed dwupiętrowym, mizernym z wyglądu domem, ciemnym i napozór pustym. Ale Włocki nie zdążył jeszcze uregulować rachunku, kiedy z wnętrza wybiegło dwóch jakichś drabów, o nieciekawej powierzchowności i chwyciwszy walizy wnieśli je do środka.

— Jak tu nieprzyjemnie — szepnęła Janka.

— Głupstwo... — mruknął Włocki.

W słabo oświetlonym korytarzu nie było nikogo i dopiero na pierwszem piętrze w pokoiku stanowiącym widocznie kantor owego hotelu, czy prywatne mieszkanie spotkli wielką, tęgą niemkę, przybraną w jaskrawą bluzkę, z włosami zawiniętemi w śmieszny kukiełek.

Jankę uderzyło, że Włocki rozmawiał z nią jakby ze znajomą, przyczem właścicielka hotelu obrzucała Jankę przenikliwym wzrokiem i śmiała się głośno do Włockiego.

— Oh, gutt, gutt — powtórzyła kilkakrotnie jakby go zapewniając i uspakajając.

Drab, który wniósł im rzeczy przeprowadził ich teraz na drugie piętro do pokoju, przerzucił pościel na łóżkach i zniknął.

Włocki był widocznie rad.

— W porządku! No jesteśmy u siebie — tymczasem. Mąż i żona!... Uważasz Januś, ja teraz wyjdę na godzinę, dwie, trzeba pozałatwiać jeszcze co najpilniejsze, a ty tymczasem poczekasz na męża... Śliczna żonka poczeka na męża... A potem...

Nachylił się i objąwszy ją wpół chciał pocałować w usta. Ale Janka uchyliła się i cofnęła w głąb pokoju.

— Daj pokój — jestem zmęczona.

— Ha, ha! ja to rozumiem, więc tymczasem pa!

I zcicha pogwizdując wyszedł.

Janka została sama i przysiadła na krześle patrząc bezmyślnie w okno. Ulica była pusta; rzadko przemknęła się po niej jaka postać i tylko zdaleka dobiegały tony wrzaskliwej muzyki.

Jest sama, bez nikogo, w tym obcym, nieznanym sobie mieście, zdana na łaskę losu i Włockiego.

Ameryka... szczęście... karjera... nie! nie wierzy już w to. Przeczucie jej mówi, że oto stoi na progu tragedji,

Listy od Przyjaciół

Z OKOLIC WILKOŁAZA (POW. JANÓW LUB.)

(Kor. własna). Drodzy Czytelnicy! W poprzednim liście wspominałem jak tutaj na terenie gminy Wilkołaz — na polu społecznem praca się rozwija, — dziś nieco napiszę o pracy rolnika. Upalne dnie czerwcowe spowodowały, że miejscami strumyki wyschły, w studniach brakowało już wody. To też na polu zboża poprzypalało — tak że żniwa w zeszłym roku rozpoczęto 20 lipca, a dziś 15 lipca — jaka to wielka różnica!

Ozimina na omłot dostateczna — lecz zboże jak na słomę i ziarno marne. — Znacznie ucierpiały ziemniaki i inne okopowe, gdyż deszcze poczęły spadać aż w połowie lipca. Starsi ludzie przepowiadają głód i nędzę. — Z czego to ma nastąpić? Oto kryzys gospodarczy dał się wszystkim we znaki — panowie posłowie z sejmu jeżdżą od wsi do wsi i krzyczą na całe gardło, że rząd obecny prowadzi Polskę do grobu. Łączcie się chłopi pod nasz sztandar chłopski pisze „Gazeta Chłopska" — inaczej będą wami orać. Wszyscy udają się do chłopa, bo chłop ciemny, chłop uwierzy i można mu oczy zamydlić. Lecz zastanówmy się — gdyby im oddano ster rządu — coby to było. — Weźmy przykład — jak oni to żyją w zgodzie — ciągłe kłótnie i walka, a coby było potem. Jeszcze gorsze piekło — i grób dla Ojczyzny. — O Polsko, Polsko! Ojczyzno moja — w tobie naród nie dorósł, żeby w tobie rządził i o twoich losach decydował. **Romek z Wilkołaza.**



Na ściernisku.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

POWRÓT P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W ubiegłym tygodniu p. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Warszawy, kończąc swój letni urlop wypoczynkowy w Spale. W b. m. p. Prezydent uda się do Gdyni a stamtąd drogą morską do Estonji.

że życie twarde, brutalne, nieodgadnione zagląda jej w oczy i chichocze jakimś szatańskim śmiechem z jej rojeń i marzeń.

Po twarzy poczęły jej spływać łzy. Nie wiedziała nawet kiedy ugięły się pod nią kolana i z ust zaczęły wybiegać kojące, jak balsam słowa:

— Pod Twoją obronę...

. . . .

Włocki wrócił nie w godzinę i dwie, ale późno, około północy. Był podniecony, z wypiekami na twarzy, zalatujący zdala alkoholem.

— Pijany — pomyślała Janka z przestrachem.

Istotnie był pijany. Z łoskotem zamknął drzwi i zrzucił z siebie marynarkę.

— Moja żonka czeka na męża... Tak, pięknie. — Uf, gorąco! Rozbierz się, będzie ci wygodniej... Patrz jakie wygodne łóżeczka czekają już na nas...

— Śliczna jesteś, moja ty mała Sikoreczko. No, chodź tu do mnie na kolana.

— Puść mnie ztąd!

— Co, co? Ja ciebie! Przecież ty jesteś moja żona, rozumiesz — żona, to ja mogę zrobić z tobą co chcę.

— Puść!

— Ja cię zaraz puszczę...

I zanim Janka spostrzegła, chwycił ją wpół i przywarł do ust jej rozpalonemi wargami. Na twarz buchnął jej odór wódki, zobaczyła zmrużone oczy Włockiego, poczuła jegoprzyspieszony oddech i zrozumiała, że jest bezpośrednio w jego mocy.

Szarpnęła się raz i drugi, ale dłonie Włockiego zaciskały się coraz silniej koło jej bioder.

— Warjatka!

— Puść, bo będę krzyczeć!

— Uj! Krzycz, dużo ci to pomoże! No, chodź ty warjatka, ty mała myszygene.

— Ratunku! krzyknęła Janka.

Głos uwiązł w pustym pokoju, a jednocześnie Włocki dłonią przywarł do jej ust.

— Ty chcesz awantury, ty, ja ciebie nauczę! Milczeć, bo oddam policji. Pamiętaj dlaczego musiałaś uciekać z Warszawy. Chodź, chodź ty moja... psiakrew! Przychylił się, podjął ją za kolana i jednym ruchem rzucił na łóżko. Jance zawirował pokój w oczach; zobaczyła jak przez mgłę twarz Włockiego dziwnie obcą, dziwnie przypominającą w tej chwili rysy żydowskie i ostatnim, potężnym wysiłkiem odepchnęła go wgłąb pokoju. **(D. c. n.)**

RADA MINISTRÓW O ROLNICTWIE.

Pod przewodnictwem p. premjera W. Sławka odbyło się posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów rozpatrywała i zatwierdziła plan akcji rezerw zbożowych na bież. rok gospodarczy oraz uznała za konieczne wznowić interwencyjne zakupy zboża.

DWAJ MINISTROWIE FRANCUSCY W POLSCE.

W środę dn. 30 z. m. przybył koleją z Poznania minister komunikacji Francji p. Pernot.

Tego samego dnia przybył samolotem również z Poznania francuski minister lotnictwa p. Laurent-Eynac.

FORTYFIKOWANIE KIJOWA.

Według wiadomości prasy niemieckiej, prowadzone są na wielką skalę prace nad ufortyfikowaniem Kijowa. Chodzi o zabezpieczenie się przed Polską przedewszystkiem. Nie jest jednak wykluczone, że fortyfikowanie miasta jest koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa przed powstaniami chłopskiemi.



Krowa Magda (53040) urodzona w r. 1921. W ostatnim roku dała 5187 kg. mleka o 4,32% tłuszczu i 224 kg. masła.

GDY JUŻ PRZESTALI BYĆ „NIETYKALNYMI".

Jak z Berlina donoszą, 250 posłów niemieckich zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za różne przestępstwa, w związku z utratą mandatów. Prym trzymają komuniści, oskarżeni o zbrodnie wszelkiego rodzaju, aż do podżegania do mordu.

ZAMORDOWANIE GUBERNATORA.

Gubernatora brazylijskiego stanu Parahyba, dr. Pessau, zamordowano w ub. niedzielę w Pernambuco. Zamordowany był jednym z wybitniejszych polityków brazylijskich i kandydował w r. b. na stanowisko wiceprezydenta Brazylji.

Zabójca, urzędnik miejski, zeznał, iż zamordował gubernatora z powodu porachunków osobistych.

MIN. SKŁADKOWSKI BADA ZBRODNIE

Przebywający na inspekcji starostw Małopolski Wschodniej minister spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoj-Składkowski przybył na teren województwa lwowskiego.

Minister gen. dr. Składkowski zajął się osobiście sprawą ostatniego napadu bojówki Ukraińskiej Organizacji Wojskowej na transport pieniężny poczty na linji Lwów — Bóbrka i w związku z tem całokształtem przejawiającej się akcji sabotażowej ukraińskich elementów wywrotowych.

Gen. dr. Składkowski po zapoznaniu się z tokiem śledztwa wydał władzom miejscowym energiczne zarządzenia.

5.700.000 KREDYTÓW DLA POMORZA

W wyniku ostatnich narad, prowadzonych w Warszawie, przy udziale wojewody Lamota, województwo pomorskie otrzyma dalszy kredyt średnioterminowy dla rzemiosła w wysokości 700.000 zł. na kwartał bieżący. Łącznie z poprzedniemi kredytami rzemiosło pomorskie rozporządzać będzie kredytem w wysokości 3.400.000 zł., która to suma pozostaje stale w obrocie, bowiem Bank Gospodarstwa Krajowego oddaje ponownie raty spłacanych pożyczek do dyspozycji przemysłu pomorskiego.

Prócz tego Pomorze otrzyma nowy kredyt w sumie 2.500 tysięcy złotych, jako kredyt hipoteczny dla wszystkich działów życia gospodarczego. Na przyszły kwartał zapewnione są kredyty w tej samej wysokości, tak, że łączna suma pomocy kredytowej dla Pomorza sięgnie 5.700.000 zł.

PO TRZĘSIENIU ZIEMI WE WŁOSZECH

Teraz dopiero zaczynają napływać systematyczne wiadomości o niebywałej katastrofie, jaka dotknęła Włochy. Okazuje się, że zrujnowaniu uległ pas przeszło 400 kilometrowy, na którym nic prawie nie pozostało. Szpitale i domy dla obłąkanych są przepełnione. Tysiące ludzi koczuje pod gołym niebem, bądź nie mając gdzie nocować, bądź bojąc się ponownego trzęsienia ziemi.

Wielkie wrażenie wśród ludności miasteczek zbużonych wywołał przyjazd króla włoskiego, który odwiedził wszystkie najbardziej dotknięte okolice niejednokrotnie przechodząc wśród niebezpiecznych grożących dalszem zawaleniem ruin. Ludność wyrażała mu głęboką wdzięczność.

Rząd zapowiedział, że już w bieżącym tygodniu zaczęta będzie szybka odbudowa domów dla pozostających bez dachu.

Wobec pogodnego lata ludność przez krótki czas mieszkać będzie w namiotach, poczem odrazu przeniesie się do nowych domów, aby uniknąć budowania prowizorycznych baraków, jak to miało miejsce w Messynie. Baraki te stały potem i były zamieszkałe przez długie lata.

Do pism berlińskich dochodzą z terenu, nawiedzonego trzęsieniem ziemi dalsze hiobowe wieści. Wbrew pierwotnym doniesieniom oficjalnym, że zabitych zostało 2142, a rannych 4151 ludzi, zapewniają burmistrzowie i księża nawiedzonych trzęsieniem ziemi miast, że podczas katastrofy zginęło blisko 10.000 osób.



Krowa „Gata" dała 6.509 kg. mleka i 266 kg. tłuszczu.

Dokładną ilość ofiar można będzie ustalić dopiero po upływie kilku dni, a nawet kilku tygodni po usunięciu rumowisk.

ZMIANY STAWEK CELNYCH NA PRODUKTA ROLNE.

Komitet ekonomiczny ministrów postanowił w dniach ostatnich wprowadzić w życie szereg zmian w obowiązujących obecnie stawkach celnych na produkty rolne. Zostały mianowicie podwyższone cła przywozowe na pszenicę, mąkę pszenną, kaszę, smalec, oraz słoninę do wysokości 17 i pół zł. za 100 kg. pszenicy, 25 i pół zł. za 100 kg. mąki pszennej, 24 zł. za 100 kg. kasz osobno niewymienionych w taryfie celnej, 100 zł. za 100 kg. smalcu, 80 zł. za 100 kg. słoniny świeżej i 120 zł. za 100 kg. słoniny wędzonej i paprykowanej. Odnośne rozporządzenie zostało już ogłoszone w nr. 53 Dz. Ustaw i wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

O odpowiedniem zastosowaniu nawozów

Dostarczanie roślinności użytkowej składników odżywczych w odpowiednim stosunku do jej zapotrzebowania należy bezwzględnie do najważniejszych zagadnień w rolnictwie. Kapitał wkładowy zużywany rok rocznie na nawozy pomocnicze obciąża bezwątpienia silnie każdy warsztat rolny, wobec czego, o ile chcemy uzyskać chociażby najminimalniejszy zysk, winno być nawożenie zastosowane z dokładnem obliczeniem.

Korzystna działalność poszczególnych nawozów uzależniona bywa zawsze od jakości gleby, jej położenia, klimatu. rodzaj urośliny i oczywiście od ilości zastosowania nawozów współdziałających. W praktyce swej oraz współpracy naukowo-rolniczej niejednokrotnie spotykałem narzekania rolników na niedostateczną działalność tego lub innego nawozu pomocniczegow stosnuku do zagwarantowanej procentaowości danego składnika. Zdarzają się oczywiście wypadki, że nieuczciwi pośrednicy sprzedają nawozy zafałszowane, ale temu zapobiec może analiza kontrolna. Najczęściej jednak wina polega na niedostatecznem obserwowaniu gleby przez rolników, którzy dają nawozy nieodpowiednie i w nieodpowiednich ilościach; a zapobiegawcze działanie nieodpowiedniego nawożenia może dać jedynie analiza gleby, którą za stosunkowo minimalną opłatą wykonują Doświadczalne Stacje Rolnicze.

Faktem jest, że niepowodzenie rolników i nieopłacalność nawożenia polega na jednostajności nawozów, na niedostatecznem lub nieumiejętnem nawożeniu.

W wyprodukowaniu substancji roślinnej najważniejszemi składnikami pokarmowemi są: azot, potas, wapń i fosfor. Przenawożenie nawozem zawierającym w nadmiarze jeden z wyżej podanych składników w stosunku do pozostałych, oraz brak w glebie jednego z tych pokarmzw odbije się już na zewnętrznym wyglądzie roślin, doprowadzając zawsze do negatywnych rezultatów. Dążeniem każdego rolnika winno być dostarczanie roślinom wszystkich wyżej wymienionych składników w takich nawożach, jakie w stosunku do gleby, przedplonu, i okoliczności postronnych zawierają jaknajłatwiej dostępne pokarmy.

Ważną w działalności nawozów będzie oczywiście staranna uprawa roli. Na zachwaszczonej roli dadzą dobry plon dzięki nawozom przedewszystkiem chwasty, a przecież nie jest to celem rolnika. Chwasty wytępi się łatwo, stosując po zbiorach stale podorywkę, a ognichę w owsie lub jęczmieniu zniszczy się radykalnie, siejąc pogłównie azotniaklub mielony kainit. Rola pod siew musi być należycie doprawiona. Głębokie spulchnienie, gruzełkowata budowa umożliwiająca dostęp powietrza i wody do gleby, to warunki konieczne, jeśli się chce mieć dobry skutek w użyciu nawozów.

Z pośród nawozów pomocniczych rozróżniamy:

1) **Azotowe.**

a) Azotniak zawiera 20 — 23% azotu, nie znosi wilgoci z powodu zawartości wapna gryzącego, musi być przechowywany w suchem miejscu; wysiew pod rośliny stosować na glebach ciężkich 14— 10 dni, na lekkich 7 — 5 dni przed siewem ziarna. Na piaskach o zbyt małej zawartości próchnicy, ziemiach pomokłych i kwaśnych lepiej azotniaka nie stosować. Przy pogłównem stosowaniu azotniaku należy zachować pewne ostrożności i to: 1) dawka winna wynosić $^1/_3$ — ½ normalnej ilości 2) przemieszać dokładnie do połowy z suchą ziemią, 3) siać na krzyż, 4) wysiewu dokonywać na kilkanaście dni przed ruszeniem ozimin, 5) nigdy nie siać na rosę albo bezpośrednio po deszczu.

b) Saletra amonowa zawiera azotu 35%; azot zabezpieczony przed wypłókaniem z gleby bywa szybko pobierany przezrośliny. Saletra amonowa kalkuluje się taniej od szeregu innych równorzędnych nawozów azotowych. Transport obniża również znacznie cenę saletry amonowej, gdyż ilość azotu, jaką zawierają dwa wagony saletry chilijskiej, przewozi się tylko w jednym wagonie saltry amonowej.

c) Saletra chorzowska „Nitrofos" zawiera 15, 5% azotu i 9= kwasu fosforowego ogólnego. Stosowanie Nitrofosu jest więc korzystne ze względu na zawartość azotu i kwasu fosforowego, któergo braki należy tylko uzupełnić. Nitrofos wysiewać można w przeddzień wysiewu ziarna, a co najważniejsze, że Państwowa Fabr. Zw. Azotowych w Chorzowie liczy tylko kg. % azotu, dając fosfor bezpłatnie. Dawki Nitrofosu powinny być o 20% większe od azotniaku, a podobnie jak saletra amonowa jest on bardzo dobrym nawozem pogłównym.

2) **Potasowe.**

a) Sól potasowa Kałuska o zawartości 20 — 30% tlenku potasu nadaje się w przeciwieństwie do kainitu na gleby zwięzłe. Sól potasowa działa na zwiększenie ilości mączki w ziarnie; a przedewszystkiem ziemniaki potrzebują dużej ilości potasu. Na majątkach doświadczalnych wykazały doświadczenia nawozowe, że wzmożonę dawki kałuskiej soli potasowej szczególniej na glebach torfowych 5 — 10 krotnie plony powiększyły.

(d. c. n.) **Bronisław Liebek.**

Po św. Annie

Weszliśmy pod względem warunków uprawy roli w okres lat normalnych, gdyż po długotrwałych suszach czerwcowych, w lipcu ziemia, pod wpływem deszczów namiękła i stał się powszechny ruch w kierunku zasiewów poplonowych. Będzie to dużym ratunkiem wszędzie wobec wypalonych koniczyn i seradeli. Dziś jeszcze nie jest całkiem spóźniony zasiew roślin poplonowych, jakkolwiek nie można już bardzo liczyć na ich bujny rozrost. Jest jedna wszakże trudność, że ceny nasion tych roślin mocno podskoczyły, bo i plon ich tegoroczny z wiosennego zasiewu jest nieznacznie skąpy. Należy to wziąć pod uwagę i kto ma coś do zbycia z nasion roślin groszkowych, niechże je trzyma do wiosny, a nie sprzedaje teraz, ani nie spasa, gdyż nasiona te będą na wiosnę o wiele droższe.

Podobnie — jakkolwiek w mniejszym stopniu, uwaga ta odnosi się do owsa i jęczmienia, bo plony i tych roślin będą mizerne, to też o ile chodzi o spasanie owsa, czy jęczmienia, to wartoby zastąpić je żytem, jako tańszem — gdyż plon tej rośliny mamy niezły i zapasów nie brak. Trzeba tylko uważać by spasając żyto, nie wywołać kolki u koni, co łatwo następuję, jeśli się żyta nie namoczy. Zresztą trzeba się tu trzymać teraz i na przyszłość wskazań z zakresu higienicznego żywienia, które w zasadzie nie dopuszcza dużych dawek spasaniu tego ziarna.

Zapowiedzi mokrych żniw do pewnego stopnia się sprawdziły — a w tym roku ten stan pogody o tyle bardziej daje się we znaki, że nasi rolnicy nasieli więcej pszenicy, niż w lata inne. Sprzęt zaś tej rośliny jest trudniejszy w czasie przekropnym, niż żyta i trzeba bardziej się starać o zabezpieczenie snopków od porośnięcia. Koniecznie więc należy po ustawieniu pszenicy w sztygi, przykryć snopki czapką — a w razie prezmoknięcia, pomimo nakrycia, często przestawiać snopy, by przeschły choć na wietrze. Inaczej — przy dżystej pogodzie porastanie pszenicy następuje nadspodziewanie szybko. Z owsem idzie sprzęt najłatwiej, deszcze mu najmniej szkodzi — ale i tu należałoby zaniechać praktyki suszenia na garrściach, lecz zaraz za kosą — wiązać owies w snopeczki i składać w mendle. Zbyt cenna jest w tym roku każda jara słoma, żeby ją na czernienie na deszczu zostawiać.

W burakach w tym roku spotyka się wiele pustych miejsc, teraz ostatni moment, by doflancować rzepą, albo choć podosiewać po kilka ziarnek tej rośliny. Choć to już nie urośnie bardzo, ale w każdym razie do czasu wykopków dojdzie do wielkości gęsiego jaja, tak, że plon z pola okopowego nieco się wzmocni. A to wszystko warte zachodu, wobec biedy z paszami.

F. St.

W sprawie zagranicznego handlu jajczarsk.

Otwarcie chłodni eksportowej w Gdyni w dużej mierze umożliwi preztrzymywanie towarów, ulegających łatwemu zepsuciu do lepszej konjunktury na rynkach odbiorczych. Oczywiście, konjunktura w handlu nie jest zjawiskiem stałem, lub stale powtarzającem się w pewnych okresach czasu, nie mniej jednak można zwykle uchylić pewną jej prawidłowość.

Jeżeli chodzi o międzynarodowy handel jajczarski, to okresy poprawy cen występują naogół prawidłowo, przytem zachodzą różnice co do czasu, w zależności od rynków, nie przekraczające zwykle jednego miesiąca.

Na podstawie statystyki cen jaj na rynkach odbiorczych: Berlina, Pragi, Wiednia, Paryża, Londynu, Rzymu — stwierdzić można, że tendencja zwyżkowa rozpoczyna się w miesiącu lipcu, w sierpniu ceny jaj z reguły wykazują wyraźny wzrost i osiągają najwyższy poziom w grudniu, niekiedy w listopadzie, lub styczniu. Następnie ceny jaj spadają, a zagranicą końcowy okres spadku cen w handlu zagranicznym jajami jest miesiąc luty dla wszystkich wyżej wspomnianych rynków poza Rzymem, gdzie wzrost cen kończy się niekiedy w styczniu. Niekorzystnym więc dal eksportu jaj jest okres od marca do lipca lub sierpnia, na co należałoby zwrócić uwagę i w tym czasie wstrzymać wysyłkę większych partyj jaj. Dotychczas było to niemożliwe ze względu na brak środków, któreby zabezpieczały jaja przed zepsuciem, lub przynajmniej obniżeniem ich wartości, a i obecnie nie wystarczy tu chłodnia eksportowa w Gdyni.

To też jako konieczność gospodarcza wysuwa się zagadnienie budowy chłodni w ośrodkach produkcji jaj (woj. tarnopolskie, lwowskie, krakowskie, stanisławowskie, lubelskie, poznańskie), gdzie jaja mogłyby być zadatkowane i gromadzone na składzie przez eksporterów. Ostateczny rozrachunek nastąpiłby po sprzedaniu jaj zagranicą w okresie dobrej konjunktury, dzięki czemu producent rolnik mógłby osiągnąć najlepszą cenę.

Zrozumiałem jest, że wprowadzenie na szeroką skalę tego systemu do handlu jajczarskiego, poza rozbudową chłodnictwa, wymaga rozbudowy kredytów na zaliczki i rozbudowy organizacji spółdzielczych rolniczo-handlowych, gdyż handel prywatny, jako obliczony wyłącznie na zysk eksportera, do realizowania tego systemu zupełnie się nie nadaje.

Trzeba więc rozbudować spółdzielczość jajczarską, kredyty, sieć chłodni, ażeby módz opanować i wykorzystać okresy konjunktury w zagranicznym handlu jajczarskim.

Kredyt pod rejestrowy zastaw zboża

Jak się dowiadujemy, Bank Polski przyznał Państwowemu Bankowi Rolnemu specjalny kredyt dyskontowy zabezpieczony rejestrowym zastawem rolniczym w wysokości 16,5 miljonów zł. oraz dla rozporządzenia za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych 8 miljonów zł. Suma 16,5 mil. zł. przyznana przez Bank Polski będzie prawdopodobnie powiększona, o ile zajdzie tego potrzeba.

Ponieważ w ubiegłym roku zaszły wypadki niedotrzymania przez pożyczkobiorców warunków umowy, zwykle w postaci niestosowania się do terminu spłat Państwowy Bank Rolny będzie udzielał w bieżącym roku kredytu przedewszystkiem tym pożyczkobiorcom, którzy w roku ubiegłym wywiązali się całkowicie z zaciągniętych zobowiązań.

Miód

Zapotrzebowanie na miód jest bardzo małe w związku z czem ceny zniżkują. Podaż miodu jest duża, natomiast popyt nieszczególny. Na zmniejszenie obrotów wpływa dotkliwie odczuwany brak pieniędzy. Sprzedaż odbywa się wyłącznie za gotówkę, kredyty nie są udzielane. W ostatnich czasach zjawił się na naszych rynkach miód rosyjski i amerykański. Ceny szczególnie rosyjskiego są niskie. Jednakże miód zagraniczny nie znajduje chętnych nabywców, to też obroty nim są minimalne. Miód amerykański sprowadzany jest do nas pod postacią nienatnralną, lecz raczej jako namiastka. Co dotyczy miodu pitnego, zapotrzebowanie nań jest nieszczególne, albowiem pora nie jest ku temu odpowiednia, jednak konsumcja tego gatunku miodu wzrasta. Zapotrzebowanie na wosk również obecnie jest niewielkie, sprzedaż wyłącznie gotówkowa, tendencja słaba.

Zwyżka cen na polskie bekony

Ceny bekonu na giełdzie londyńskiej przedstawiają się obecnie nasępująco (za 1 cent. ang. w shl.): bekon irlandzki 88 — 102, duński 84 — 92, szwedzki 78 — 89, holenderski 75 — 86, kanadyjski 90, estoński 78 — 83, łotewski 73 —78, polski 68 — 76, rosyjski nienotowany.

W nbiegłym tygodniu tendencja była mocniejsza na rynkahh północnych, gdzie duńskie, szwedzkie i holenderskie bekony uległy zwyżce 2 shl. W Londynie tendencja na bekony duńskie spokojna, przytem ceny pozostały niezmienione, natomiast szwedzkie i holenderskie bekony (chude) uległy zwyżce o 2 shl.

Skutkiem nieznacznych dowozów zapotrzebowanie na polskie bekony było dobre i ceny podniosły się od 2 — 6 shl.

Ubój duński w ubiegłym tygodniu wyniósł 93.000 sztuk, holenderski — 15.000 sztuk, szwedzki — 9.300 sztuk.

W ubiegłym tygodniu przywieziono do Anglji ogółem 60.798 balotów, w czem z Danji — 49.887, z Holandji — 3.617, z Polski — 3.347, ze Szwecji — 3.238, z Węgier — 400, z Niemiec — 309.

Lepiej późno, niż wcale

„Monitor Polski" w Nr. 169 z dnia 24 lipca b. r. donosi, że Ministrstwo Rolnictwa rozwiązało Radę Gospodarczą Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego wspólnego ratowania się w nieszczęściach — fundacji Staszica, za chaotyczną i wadliwą gospodarkę. Jednocześnie została mianowana nowa Rada pod przewodnictwem p. inż. Tadeusza Madlera.

Został więc położony kres złej administracji dobrem społecznem, wykonywanej przez ludzi, nie stojących na odpowiednim poziomie. Ogół stowarzyszanych niewątpliwie powita z zadowoleniem decyzję pana Ministra, mającą na względzie — w myśl intencji Fundatora — dobro złączonych ku wspólnej pomocy członków i odsunięcie od wpływó wludzi, nie liczących się ze wzniosłemi dążeniami ks. Staszica.

Brak jasnej decyzji

W ostatnich dniach Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił podwyższyć cła na tłuszcze i to w poważnym stopniu, gdyż o 100% — innemi słowy cła na tłuszcze mają być podwojone.

Stanowisko Rządu w tej sprawie spotkało się z uznaniem przedstawicieli naszego rolnictwa; odpowiada ono najzupełniej uchwałom konferencji Organizacyj rolniczych, która odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa dn. 21 i 22 VI. b. r. na której ustalono, że dla rozwoju naszej hodowli tłuszczowej konieczna jest wyższa, niż dotychczas ochrona celna.

Obecnie dowiadujemy się,iż opracowany jest projekt rozporządzeniaobniżającego cło na tłuszcze surowe do wysokości 40% obowiązującej stawki celnej; po wprowadzeniu w życie tego projektu tłuszcze surowcopłacalyby zatem stawkę niższą, niż dotychczas. Coprawda cło ulgowe odnosiłoby się tylko do tłuszczów surowych, potrzebnych dla naszego przemysłu, ale wiadomo przecie, że tego rodzaju ulga celna wpłynie ujemnie na ceny wszystkich gatunków tłuszczów, nie mówiąc już o krajowej produkcji tłuszczów dla celów przemysłowych.

W tych warunkach podwyżka cła, która ma być wprowadzona w najbliższym czasie, staje się w znacznym stopniu bezwartościowa.

Jak widzimy, konferencje rolnicze, zwoływane w ostatnich czasach przez Pana Ministra Rolnictwa, nie zdołały obudzić u właściwych czynników rządzących należytego zrozumienia dla najbardziej żywotnych postulatów rolniczych.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

O ZWIĘKSZENIE SPOŻYCIA MLEKA.

Centralne T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych rozpoczyna akcję za wprowadzeniem do armji odżywiania mlekiem zamiast czarną kawą. Zmiana ta, zostosowna niedawno w Niemczech, wyjdzie na korzyść zarówno zdrowiu żołnierzy, jak i rolnictwu, uzyskującemu poważny zbyt na mleko.

WYWÓZ WIKLINY Z POLSKI DO NIEMIEC.

Polska wywozi bardzo znaczne ilości wikliny. Wywóz ten kieruje się głównie do Niemiec, które importowały, jak wykazuje ostatnio ogłoszona niemiecka statystyka w ciągu pierwszego półrocza r. b., ogółem 28.044 q wikliny na sumę 389 tys. RM. W imporcie tym Polska zajmuje pierwsze miejsce. W ciągu pierwszego półrocza r. b. wywieziono z Polski do Niemiec 24.187 ż wikliny na sumę 338 tys. RM. Polska więc, jak wynika z tych danych, jest głównym dostawcą wikliny dla niemieckiego przemysłu koszykarskiego.

POLSKA ZAOPATRUJE NIEMCY W GRZYBY.

Eksport grzybów świeżych oraz przerobionych z Polski wzrasta dość szybko. W pierwszem półroczu r. b. wywieźliśmy do Niemiec 110.100 kg. grzybów, głównie smardzy i lisiaczków na sumę około 322.000 zł.

Niemcy sprowadzili w tym okresie z zagranicy ogółem 150.100 kg. grzybów, gros więc importu grzybów do Niemiec pochodzi z Polski.

JAK UZYSKAĆ NASIENIE POMIDORÓW?

Najlepsze okazy niech dobrze dojrzeją. Po zerwaniu zgnieść je i włożyć do naczynia z wodą. Po kilku dniach oddzielą się ziarnka od miąższu. Zmieszać wówczas wodę, aby miąższ lepiej się rozpuścił, i wylać na gęste sito. Ziarnka zebrać i wysuszyć na słońcu i zachować przez zimę w miejscu suchem i przewiewnem.

POPRAWA STANU PLANTACYJ BURACZANYCH W POLSCE.

Znaczniejsze opady, jakie nastąpiły w ostatnich dwuch tygodniach wpłynęły na dużą poprawę stanu plantacyj buraczanych w Polsce. Liście buraków pociemniały i przyjęły charakterystyczny połysk. Można więc twierdzić, że nastąpił wyraźny zwrot ku polepszeniu plonów, zagrożonych poprzednią posuchą. Chorób i szkodników nie zauważono. W niektórych miejscowościach ulewne i silne opady, a gdzieniegdzie gradowe wyrządziły pewne, jednakże niewielkie szkody w uliścieniu buraków.

CHLEB STANIEJE.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach w Warszawie zostanie obniżona cena chleba zarówno razowego jak i pytlowego. Zniżka ta nastąpi wobec spadku cen żyta. Również prawdopodobnie obniżona zostanie cena pieczywa pszennego, a więc chleba nałęczowskiego i bułek wobec zniżki cen pszenicy.

NAJMLECZNIEJSZA KROWA W NIEMCZECH.

Niemcy usilnie starają się o podniesienie hodowli bydła. Pomiędzy innemi robią to za pomocą konkursów, w wyniku których najlepsze okazy bydła są wysoko nagradzane. Rozpowszechnione zwłaszcza są konkursy na mleczność krów.

Ostatnio nagrodzona została krowa z rasy wschodniopruskich holendrów, która w przeciągu roku dała przeszło 11 tysięcy kilogramów mleka, z którego otrzymano 608 kilogramów tłuszczu. Jest to największa ilość tłuszczu, jaką dała krowa w Niemczech.

SZKOŁA MLECZARSKA.

W dniu 1 września rozpoczyna rok szkolny pierwsza żeńska szkoła mleczarsko-serowarska CTO i KR w Szafarni. Szkoła prowadzi trzy równoległe kursy: kurs mleczarsko - maślarski, kurs serowarski oraz wyższy kurs laborantek mleczarskich. Jest to jedyna dotychczas szkoła na terenie Rzeczypospolitej polskiej, kształcąca kobiety w zawodzie mleczarskim.

O informacje należy się zgłaszać pod adresem: Żeńska Szkoła Mleczarsko - serowarska w Szafarni, p-ta Golub, woj. pomorskie.

PRZESZKOLENIE MLECZARZY.

Dbając o podniesienie naszego mleczarstwa, jako przemysłu rolnego, dającego dziś rolnikowi poważne zyski, W-ł Spółdzielczości CTO i KR organizuje w dniach od 15 września do 1 grudnia b. r. kurs prezszkoleniowy w Liskowie dla mleczarzy-kierowników mleczarń spółdzielczych. Wobec tego, iż wiedza mleczarska z rok una rok wykazuje duże postępy i fach mleczarza wymaga ciągłego odświeżania i uzupełniania nabytych w szkołach mleczarskich wiadomości, należy z uznaniem powitać inicjatywę Wydziału Spółdzielczości CTO i KR, który całemu szeregowi starszych mleczarzy, kierownikom spółdzielni mleczarskich daje możność odświeżenia posiadanych przez nich wiadomości fachowych. Podania należy przesyłać do W-łu Spółdzielczości CTO i KR w Warszawie ul. Kopernika 30 do dnia 1 sierpnia 1930 roku.

STAN PLANTACYJ BURACZANYCH W POLSCE.

W tygodniu ubiegłym zanotowano zupełnie niewystarczającą ilość opadów, których działanie w pewnych okolicach zostało jeszcze zmniejszone przez dość silne, wysuszające glebę wiatry zachodnie. Rozwój buraków wobec tego jest w dalszym ciągu wstrzymany, przyczem na gruntach lekkich i wyżej położonych plantacje tracą swój naturalny kolor, liście więdną i schną.

Na niektórych plantacjach zauważono także pojawienie się szkodników, które jednakże, jak dotychczas, większych szkód nie wyrządziły.

GIEŁDA

CENY ZBÓŻ.

(Ceny za 100 kg. w złotych).

Pszenica — 50.50. Żyta — 20.25. Jęczmień browarny — 25.00. Owies — 23.50. Mąka pszenna luksusowa (najlepsza) 87.50. Mąka pszenna 0000 — 77.50. Mąka żytnia typu przepisowego — 37.50. Otręby pszenne szare — 19.50. Otręby pszenne średnie — 16.50. Otręby żytnie — 12.75.

CENY NABIAŁU.

(Przeciętnie za 1 kg. w hurcie).

Masło wyborowe — 4.90. Masło deserowe II gat. — 4.10. Masło solone — 4.40. Masło osełkowe — 3.70. Śmietana z dn. 14.VII — 4.20. Ser biały twarogowy — 1.80. Ser śmietankowy pełny — 4.00. Mleko surowe pełne za 1 litr — 45 groszy. Jaja świeże za sztukę — 15 groszy.

CENY BYDŁA I TRZODY.

W Warszawie 1 kg.

Trzoda chlewna na targu — 1.80 — 2.20. (Notowania rzeźni za 1 kg. żywca.). Bydło rogate pełnom. — 1.20. Bydło rogate wytuczone — 1.40. Jałowizna — 0.90. Jałowizna chuda — 1.80. Cielęta — 1.80. Trzoda chlewna słoninow. — 1.95 — 2.15. Trzoda chlewna mięsna — 1.70 — 1.95.

CENY NASION.

(Za 100 kg. w złotych.).

Koniczyna czerwona — 110 — 180. Koniczyna biała — 150 — 260. Koniczyna szwedzka — 150 — 200. Koniczyna żółta — 70 — 90. Koniczyna żółta w łuskach — 40 — 50. Inkarnatka — 160 — 190. Przelot — 70 — 80. Rajgrus krajowy — 170 — 200. Tymotka — 35 — 50. Seradela — 22 — 34. Wyka letnia — 28 — 35. Wyka zimowa — 75 — 95. Peluszka — 28 — 32. Groch polny — 28 — 30. Gorczyca — 50 — 65. Rzepak — 60 — 70. Łubin niebieski — 26 — 29. Łubin żółty — 31 — 35. Siemię lniane — 70 — 75. Siemię konopne — 70 — 80. Mak niebieski — 110 — 120. Mak biały — 120 — 130. Proso — 40 — 50. Tatarka — 25 — 30.

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

300 SZTUK BYDŁA W PŁOMIENIACH

We wsi Kulesy w pow. łęczyckim, wybuchł olbrzymi pożar. Wskutek zbyt późnego przybycia straży ogniowych, pożar przybrał rozmiary katastrofalne. Pastwą płomieni padło kilkanaście zamożnych gospodarstw. W płomieniach zginęło 300 sztuk bydła oraz wielka ilość inwentarza martwego, Podczas akcji ratunkowej dwie osoby odniosło poparzenia.

TAJEMNICZE WŁAMANIE DO SKŁADU BRONI.

Dokonano tajemniczego włamania do składu broni Arneckiera w Radomiu przy ul. Lubelskiej. Wławywacze, działający niewątpliwie z ramienia jakiejś szajki bandyckiej lub organizacji wywrotowej, zrabowali 60 rewolwerów i 450 szuk amunicji.

TRAGEDJA 13-LETNIEGO CHŁOPCA.

Na linji kolejowej Zawiercie — Gołonóg rzucił się pod pociąg 13-letni chłopiec, którego koła pociągu dosłownie przepołowiły.

Przyczyną tragicznego kroku była kara, wymierzona chłopcu przez rodziców za jakieś przewinienie, co doprowadziło go do rozstroju nerwowego.

SZALENIEC W CELI WIĘZIENNEJ.

W areszcie w Olkuszu odsiaduje karę złodziej Sarnowski. Onegdaj wieczorem kazał on swym współtowarzyszom pokłaść się na posłanie i okryć się kocami na głowy, grożąc, że jeżeli kto z nich przed upływem 10-iu minut wyjrzy z pod koca, to czeka goniechybna śmierć. Kiedy steroryzowani współwięźniowie usłuchali go, Sarnowski nożem począł się krajać, zadając sobie kilkanaście ciętych ran. Jeden z więźniów zaciekawiony, co robi Sarnowski, wyjrzał jednak z pod koca i ujrzawszy co się dzieje, wszczął alarm. Wtedy Sarnowski wpadłszy w szał, chwycił za ławę i zaczął bić nią towarzyszy. Na krzyk więźniów zbiegła się służba więzienna, która z trudem uspokoiła szaleńca, którego po opatrunku przez lekarza, umieszczono w szpitalu. Rany grożą mu utratą życia.

POMORZE I POZNAŃSKIE

ZJAZD GŁUCHONIEMYCH Z CAŁEJ POLSKI.

W dniach 15, 16 i 17 sierpnia r. b. odbędzie się w Bydgoszczy z okazji 10-lecia miejscowego Towarzystwa polskich katolików głuchoniemych z całej Polski. Pierwszy dzień zjadu bydgoskiego, poświęcony będzie obradom. Po obradach odbędzie się wieczorek towarzyski, urozmaicony przedstawieniem mimicznem głuchoniemych w resursie kupieckiej. W drugim dniu program obejmuje zwiedzenie Bydgoszczy i Brdy Ujścia. W trzecim dniu odbędą się rozgrywki sportowe na stadjonie im. Świtały.

ŚMIERĆ OD UKĄSZENIA MUCHY.

Zamieszkała w Świeciu pracownica miejscowej Kasy Chorych Antonina Garbaczowa wskutek ukąszenia muchy w koniec nosa nabawiła się zakażenia krwi. Po dwu dniach choroby Garbaczowa zmarła.

PIORUN ZABIŁ PASTUCHA I 4 KROWY.

Pod Głębokiem, podczas paszenia bydła został zabity przez piorun Ignacy Żołnierkiewicz oraz cztery krowy.

Również koło zaśc. Mostouchy, gminy Dokszyckiej została zabita przez piorun wracająca z pola 22-letnia Leokadja Szumiewiczowa, mieszkank tego zaścianka.

BOHATERSKA ŚMIERĆ POLICJANTÓW.

W czasie gaszenia pożaru we wsi Gałańcu, gdzie stanęło w płomieniach 23 zagrody włościańskie, dwaj policjanci wbiegli do płonącego domu, by ratować znajdujące się wewnątrz dzieci. Posterunkowi wyrzucili dzieci oknem na rozciągnięte na dole płótno, ale zanim sami zdążyli wybiec z chaty, runął przepalony dach, grzebiąc pod zgliszczami obydwóch bohaterskich policjantów, tak, że ponieśli śmierć na miejscu.

W czasie dalszej akcji ratowniczej wskutek zaczadzenia zmarł jeden ze stażaków, a dwuch innych, w tem komendant straży, ulegli ciężkiemu zatruciu.

BILANS SZKÓD, JAKIE WYRZĄDZIŁ POŻAR W CZERWCU NA POMORZU.

Plaga pożarów, jaka nawiedziła w orku bieżącym poszczególne dzielnice Polski, dotknęła również i województwo pomorskie. Jak wynika ze statystyki Pomorskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w samym tylko miesiącu czerwcu br. liczba pożarów na Pomorzu wynosi 79 wypadków, przyczem straty, jakie z tego powodu powstały, przekraczają 1 miljon złotych. Największa ilość pożarów powstała z powodu podpalenia.

KRESY

BIAŁA SZARAŃCZA W WILNIE.

W Wilnie obserwowano wieczorem na t. zw. Moście Zielonym oryginalne zjawisko. Na most ten padły masy białej szarańczy, która unosząc się w powietrzu i cisnąc do lamp elektrycznych zasłała przejazd i chodniki.

Wezwano straż ogniową, która wśród ogromnego zainteresowania rzadkim zjawiskiem ze strony przechodniów przystąpiła do niszczenia owadów za pomocą dymu.

Po pół godzinie tej pracy zdołano chmurę szarańczy zniszczyć.

WYMORDOWANIE RODZINY.

Dnia 16 b. m. we wsi Daniłowce gminy Wołpa pow. grodzieński została wymordowana przez niewykrytych dotychczas sprawców cała rodzina Dąbrowskich, a mianowicie matka Nadzieja Dąbrowska, lat 37, córka jej, lat 9 i syn lat 3. Morderstwo dokonano w ohydny sposób, podrzynając wszystkim gardła nożem. Ofiary broniły się rozpaczliwie, na co wskazują liczne ślady. Splądrowane i porozrzucane rzeczy w mieszkaniu wskazują na to, że morderstwa dokonano w celu rabunku.

Powiadomione o powyższym wypadku władze delegowały na miejsce funkcjonarjusza urzędu śledczego, który ma przeprowadzić dochodzenia. Na miejsce wypadku wyjechały również władze sądowo-śledcze.

Ratownictwo w wypadkach nagłych

Ratownictwo, czyli udzielanie pomocy w wypadkach nagłych, zagrażających życiu człowieka, wymieniane jest przez prawodawstwo jako obowiązek, niewypełnienie którego pociąga za sobą odpowiedzialność karną, o ile dany osobnik nie udzielił pomocy, bez rozsądnej obawy o siebie lub innych. W ośrodkach większych ratownictwo znajduje się przeważnie w rękach ludzi najbardziej ku temu powołanych, mianowicie lekarzy. Gorzej przedstawia się ta sprawa w małych miasteczkach lub na wsi, szczególnie w razie klęsk żywiołowych, takich jak pożary, powodzie, najrozmaitszego rodzaju zatrucia, zranienia i t. p.

Poszukując odpowiednich środków zaradczych, pan St. Czerwiński w „Gazecie administracyjnej policji państwowej" proponuje tworzenie na prowincji odpowiednich kółek, któreby zajęły się zorganizowaniem wykładów z dziedziny ratownictwa. Powstałyby tym sposobem stosowne kadry ratownicze, oraz posterunki ratownicze, zaopatrzone w niezbędne środki lekarskie i materjały opatrunkowe. Zaznajomienie szerszych zastępów ludzi, chociażby tylko teoretycznie, z zasadami ratownictwa, zabezpieczy ludność odpowiednią pomocą w nagłych wypadkach.

Na początek projektodawca proponuje wprowadzenie takich wykładów w Towarzystwach Straży Pożarnych Ochotniczych i w szkołach policyjnych wśród ludzi, którzy mają najwięcej do czynienia z nagłemi wypadkami.

Wprowadzenie takich kursów może mieć doniosłe znaczenie w wypadkach wojny, zwłaszcza przy teraźniejszych środkach walki (aeroplany, trujące gazy i t. p.).

Nieuchwytny podpalacz

We wsi Maszewo pod Płockiem, od niedzieli zdarzają się wypadki podpalania styg na polach, przez jakiegoś nieznanego złoczyńcę. Podpalania styg poza stratami materjalnemi narażają mieszkańców i na niebezpieczeństwo pożaru.

W niedzielę o godzinie 11 rano w odstępach półgodzinnych podpalone zostały i spłonęły 3 stygi, stojące na polu p. Skrzyńskiej.

W poniedziałek zanotowano 5 wypadków podpalenia, przyczem złoczyńca przenosił stygi do pobliskiego lasku i tam je podpalał.

We wtorek rano spłonęła znów 1 styga żyta, po południu druga, a około 10 wieczorem trzecia, należąca do p. Jędrzejewskiego. W ostatnim wypadku podpalenie stygi nastąpiło w pobliżu zabudowań, które poważnie były zagrożone ogniem. Jedynie dzięki temu, że wiatr dął w przeciwnym kierunku, nie doszło do pożaru. Własciciele pól i ludność okoliczna są poważnie zaniepokojeni temi wypadkami, a straż pożarna parokrotnie była z tego powodu alarmowana.

Zarządzone przez mieszkańców Maszewa poszukiwania celem ujęcia podpalacza nie dały żadnego rezultatu. Powiadomiona policja również dotychczas nie zdołała wpaść na trop złoczyńcy.

Mieszkańcy Maszewa zwracają się do leśnictwa i policji o wszczęcie energicznych kroków celem ujęcia złoczyńcy.

Niezwykła śmierć

W niezwykły sposób popełnił samobójstwo za. ieszkały w Mietlicy 35-letni robotnik Adam Sobczak. Po ukończeniu pracy Sobczak wsiadł na wóz, zaprzężony w parę koni i pojechał na brzeg pobliskiego jeziora Gopła. W pewnej chwili Sobczak zaciął konie i wjechał w pełnym pędzie do jeziora. Konie wraz z wozem i Sobczakiem poszły na dno. Po kilku godzinach wydobyto zwłoki samobójcy.

Wykrycie fabryki fałszywych monet

Władze policyjne poszukiwały od dłuższego czasu fałszerzy 5-cio złotowych monet srebrnych, które w znacznych ilościach pojawiły się szczególnie na terenie Województwa Łódzkiego.

Energiczne poszukiwania policji zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Na podstawie otrzymywanych od dłuższego czasu anonimowych doniesień policja przeprowadziła rewizję we wsi Kucice pow. łódzkiego w domu mieszkańca tej wsi Tadeusza Wojciechowskiego.

Rewizja dała nieoczekiwany rezultat. W mieszkaniu Wojciechowskiego znaleziono bogato wyposażoną fabrykę fałszywych monet srebrnych, zaopatrzoną w liczne formy do wyrabiania fałszywych pieniędzy, oraz duży zapas ołowiu.

Wojciechowski — uprzedzony widocznie o rewizji — zdążył zbiec zawczasu. Za zbiegłym fałszerzem rozesłano listy gończe.

Nowiny ze świata

PSY W OKULARACH.

Zwierzęta miewają również często, jak ludzie wzrok osłabiony lub krótki. W tych dniach w Kanadzie pewien właściciel produkował publicznie swego psa, który miał na nosie okulary. Psisko nosiło je z taką samą powagą jak i człowiek. Pies ten, zanim przywykł do okularów, stłukł kilka par szkieł. Ale spostrzegłszy, że przez binokle doskonale widzi, począł je szanować i dziś nie może wyjść na dwór, dopóki mu pan nie umocuje okularów na nosie.

MURZYNKA LAT 157.

W Guatanamo (Kuba) zmarła Kamila Thaurare, murzynka, urodzona w roku 1773, czyli w chwili śmierci liczyła 157 lat.

Przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka pod względem długowieczności zajmowała trzecie miejsce po Chińczyku Li-Chung-Yun, żyjącym w prowincji Sze-Chwan i liczącym podobno 252 lata oraz po Rosjaninie Iwanie Proskuniakowie, zamieszkałemu w górach Uralskich, który żył 170 lat.

Co będzie słychać przez Radjo?

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA

Niedziela dn. 10. VIII. Godz.: 10.10 — Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 15.30 — Odczyt rolniczy. 16.00 — Odczyt rolniczy. 19.05 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

Poniedziałek, 11. VIII. Godz: 15.15 — Komunikat gospodarczy.

Wtorek, dn. 12. VIII. Godz. 15.15 — Giełda rolnicza.

Środa, 13. VIII. Godz.: 15.15 — Komunikat gospodarczy. 19.45— Giełda rolnicza.

Czwartek, dn. 14. VIII. Godz.: 12.10 — „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" p. t. Gospodarstwo kobiet pracujących zawodowo — wygł. p. Jadwiga Krawczyńska. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 19.45 — Giełda rolnicza.

Piątek, dn. 15. VIII. Godz.: 10.15 — Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 19.05 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

Sobota, dn. 16. VIII. Godz.: 15.15 — Komunikat gospodarczy. 19.45 — Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników.

Czyście spełnili swój obowiązek i uiścili prenumeratę?

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.